



RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

PAŹDZIERNIK 2012

Nr 7 (121)

MIESIĄC RÓŻAŃCA

Dobrowolna ofiara

ROK WIARY

Jezu, ufam Tobie!

Dom wiary

Przeżywamy miesiąc październik. Czas szczególny dla całego Kościoła, dla naszych rodzin. W tym czasie unosi się ku niebu wołanie z ziemi: „Bądź pozdrowiona – Maryjo – pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Nieustannie płynie z serc milionów ludzi modlitwa różańcowa.

W tym miesiącu odbywamy naszą doroczną już 55 pielgrzymkę Rodziny Rodzin na Jasną Górę; tyle już lat podążamy do Tej, która jest nam dana ku pomocy i obronie.

11 października Papież Benedykt XVI, w pięćdziesiątą rocznicę inauguracji Soboru Watykańskiego, rozpoczyna z całym Kościołem Rok Wiary. Również w październiku zwołał Ojciec Święty Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów pod hasłem: „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”. 4 października przybył papież do Loreto – Sanktuarium Maryjnego, gdzie wedle tradycji jest domek, w którym mieszkała Matka Boża. Papież w homilii wygłoszonej podczas Mszy Świętej na Placu Della Madonna w Loreto – powiedział: „Pragnę zachęcić współbraci biskupów na całym świecie, żeby jednoczyli się z Następcą Piotra w tym czasie

duchowej łaski, który daje nam Pan, by upamiętnić dar wiary. I właśnie tutaj w Loreto mamy okazję, by zasiąść w szkole Maryi, tej, która została nazwana „błogosławioną” ponieważ uwierzyła”.

Rodzina Rodzin również w Domu Matki rozpoczyna szczęśliwy czas Roku Wiary. To właśnie w domu w Nazarecie miało miejsce konkretne i najwznioślejsze wydarzenie naszych dziejów - Wcielenie. Słowo stało się ciałem, a Maryja, służebnica Pańska, jest uprzywilejowaną drogą, poprzez którą przyszedł Bóg, aby zamieszkać pośród nas. Maryja dała swoje ciało, ofiarowała całą siebie do dyspozycji woli Bożej, stając się „miejscem” obecności Boga. Domem, w którym zamieszkał Syn Boży. Wola Maryi zbiega się z wolą Syna w tym samym planie miłości Ojca bogatego w miłosierdzie, w Niej łączą się niebo i ziemia. Bóg Stwórca i Jego stworzenie. Bóg staje się człowiekiem, Maryja staje się „żywym domem” - Świątynią Pana, w której mieszka Najwyższy. Wcielenie Syna Bożego mówi nam, jak bardzo człowiek jest ważny dla Boga, a Bóg dla człowieka. Bez Chrystusa, człowiek nie jest w stanie zrozumieć samego siebie do końca. Bez Boga

człowiek dochodzi do tego, że jego egoizm przeważa nad solidarnością i miłością, rzeczy materialne nad wartościami duchowymi, mieć nad być. Wtedy wszystko jest na sprzedaż. Nawet człowiek staje się towarem. Musimy powrócić do Boga, aby człowiek na nowo był człowiekiem. Musimy znaleźć czas na modlitwę, na różaniec, aby mieć czas dla Tego, który dał nam czas, żeby czas stał się rzeczywiście miłością Boga i bliźniego. Bóg wszedł w nasze człowieczeństwo i nam towarzyszy, On wszedł w nasz czas i idzie w nas i pośród nas drogami codziennego życia. Tam gdzie mieszka Bóg, w domu, w którym jest Bóg, my również jako dzieci Boże, jako dzieci Maryi, jesteśmy „u siebie”. Tam gdzie mieszka Chrystus, jego bracia i siostry nie są już obcymi. Maryja, Matka Chrystusa swoim zawierzeniem Bogu, otwiera nam drzwi swego domu, prowadzi nas na spotkanie swego Syna. Ludzie, którzy uwierzyli Synowi Bożemu, budują odtąd swoje życie osobiste, małżeńskie, rodzinne i narodowe na skale, którą jest Bóg. Rodziny są silne Bogiem. Tak więc, to wiara daje nam dom na tym świecie, ona jednoczy nas w jednej rodzinie. Kto wierzy, nigdy nie

W NUMERZE:

Dom wiary - ks. Feliks Folejewski....	1
W kilku zdaniach – relacje ze spotkań Ks. Zbigniew Kapłański.....	3
Różaniec – ks. Z. Kapłański.....	4
Gdy przychodzę do Boga mojego Miłość – prof. Jan Ogrodzki.....	5
Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? - Joanna Korzan – Łazor....	7
Kto pomógł Janowi XXIII w otwarciu Soboru – Róża Siemieńska.....	9
Kujanki Cd.....	10
Kalendarium Polskie.....	12
Rubinowe gody Krystyny i Edwarda..	14
Ogłoszenia	16

jest sam. Choćby niekiedy szedł ciemną doliną, zła się nie lęka, bo Bóg obecny jest we wszystkich sytuacjach życia człowieka wierzącego.

Wpatrując się w Maryję, rozważając tajemnice Różańca Świętego, musimy zadać sobie pytanie, czy także i my, nasze rodziny, chcemy być otwarci na Pana Boga, czy chcemy Jemu dać nasze życie, czas na modlitwę, aby nasze rodziny były mieszkaniem, gdzie jest obecna miłość na codzien, a nie daj Boże, „chamstwo” na codzien, kaleczenie siebie nawzajem. Rodzina bowiem jest miejscem pierwszej miłości, ale może też być miejscem pierwszych zranień. Niekiedy osoby, uważające się za wierzących lękają się, że obecność Pana Jezusa może być ograniczeniem ich wolności, chcą zachować dla siebie część swego życia, aby mogło należeć tylko do mnie. Niekiedy ludzi prawdziwie pobożnych, codziennie uczestniczących we Mszy św., gdy

są takie możliwości, chociaż wymaga to niewątpliwie ofiary, nazywa się „nawiedzonymi”, „niebezpiecznie pobożnymi”. Nie widzimy lub nie chcemy tego zobaczyć, że właśnie ci ludzie bezgranicznego zawierzenia tyle dobra czynią w domu, mają czas na odwiedzenie chorych, starszych. Na pewno nie mają czasu na oglądanie wszystkich seriali w telewizji, nie mają czasu na siedzenie w nocy przy komputerze, aby uzależnić się powoli od gier, czytania różnych, nie zawsze korzystnych dla rozwoju duchowego informacji w Internecie. Tak już w naszym życiu jest, że się płaci „coś za coś”.

Przypominał nam Prymas Tysiąclecia – człowiek zawierzenia: „Gdy Bóg jest uwielbiony, człowiek będzie uszanowany, a ziemia obsłużona”. Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na swoim miejscu. „Tylko plewy nie kosztują”. Życie człowieka niewierzącego ma wymiar daru z siebie, miłości, która staje się służbą i dzieleniem się z innymi. Wiara sprawia, że możemy mieszkać, przebywać w domu, ale sprawia również, że podążamy drogą życia, jest światłem.

Pielgrzymujemy drogami świata do Domu Ojca. Wiara powoduje, że życie nasze, naszych rodzin – nie jest tylko dla nas, „to moja prywatna sprawa”, „to nasza wyłączna własność”, ale należy ono również do kogoś, kto zapuka do naszych serc, dom nasz jest również otwarty dla innych rodzin. Taka postawa zawierzenia była od początku drogi Rodziny Rodzin. Należy tego strzec. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo: „Jeżeli nie będziemy żyli tak, jak

wierzmy, to będziemy wierzyć tak, jak żyjemy”.

Rozpoczęliśmy nasze rozważania od Tajemnicy Zwiastowania. Pamiętamy, że tak jak kiedyś Maryję, również dzisiaj nas Bóg prosi o zgodę, aby mógł zamieszkać w naszym domu, w naszym życiu.

Święty Bernard z Clairvaux, w jednym ze swoich najstynniejszych kazań, niemal „przedstawia” oczekiwanie Boga i ludzkości na „tak” Maryi, zwracając się do Niej z błaganiem: „Maryjo, wyczekuje anioł na odpowiedź, bo trzeba mu już powrócić do Boga, który go posłał... O Pani, wyrzeknij słowo, którego czeka ziemia, czekają otchłanie, czekają sami nawet niebios mieszkańcy. Również i sam Król i Pan wszystkich o ile pożałował śliczności Twojej /Ps 44,12/, o tyle też pożąda przyzwolenia Twego. Powstań, biegnij, otwórz /Przp 3,2,5/. Pozostań przez wiarę, biegnij przez pobożność, otwórz przez wyznawanie”. Bóg prosi o swobodną zgodę Maryi, aby stać się człowiekiem. Oczywiście „tak” Maryi jest owocem Bożej łaski. Ale łaska nie przekreśla wolności, wręcz przeciwnie, tworzy ją i podtrzymuje.

Zawierzenie nic nie odbiera człowiekowi, ale pozwala na jego pełną ofiarności służbę domownikom wspólnej wiary.

Z Nazaretu prowadzi droga Maryi do Ain Karin, do domu Zachariasza, gdzie Elżbieta pozdrowiła przybyłą słowami: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”.

Ks. Feliks Folejewski
Ojciec Duchowny Rodziny
Rodzin

W kilku zdaniach...

(relacje ze spotkań, które się ostatnio odbyły)

Męski wykład teologii

(II i IV wtorek miesiąca, 20.30, rozpoczęcie w kaplicy i dlatego wejście przez kaplicę)

25 09 2012

Spotkanie zaczęliśmy od zauważenia, że papież Benedykt XVI ogłosił Rok Wiary. Mamy zatem zamiar pogłębiać wiedzę religijną w oparciu o dokumenty Soboru Watykańskiego II i Katechizm Kościoła Katolickiego. Przechodząc do praktyki życia stwierdziliśmy, że wiara nie jest jedynie przyjęciem istnienia Boga, ale próbą życia według Jego nauki. A zatem trzeba ją znać.

Kościół wciąż podejmuje zadanie precyzowania prawd wiary w odniesieniu do wyzwań współczesnego świata. Powstają nowe sformułowania... Np. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* napisał, że dzieci, które umarły przed narodzeniem, a zatem bez chrztu są u Pana Boga.

Na zakończenie przypomnieliśmy zasadę, że w Kościele można udzielać chrztu jedynie ze względu na wiarę: albo osoby przystępującej do chrztu, albo wiarę rodziców.

09 10 2012

Postawiliśmy pytanie: „Czym jest wiara?” W dyskusji zauważyliśmy, że najpierw łaską, zaraz potem odpowiedzią człowieka na ten dar, a wreszcie pogłębianą wiedzą i zawierzeniem. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II zwraca uwagę na to, że jest zmysł wiary upewniający Lud Boży co do poznawania Boga, a Katechizm Kościoła Katolickiego pisze, że wiara to przede wszystkim spotkanie człowieka z Panem Bogiem.

Nie można zapomnieć, że prawdziwa wiara przemienia życie.

Na następnym spotkaniu (23 10) będziemy mówić o tym, jak przekazywać wiarę i o nadziei.

Spotkania młodzieży przedstudenckiej (wtorki, 18.00)

25 09 2012

Rozmawialiśmy o prawdach wiary. Między innymi przypomnieliśmy sobie zdanie, że w sprawie wiary każdy jest wierzący: jedni wierzą, że Bóg istnieje, inni wierzą, że Go nie ma. Pismo święte wyraźnie mówi, że samo istnienie Boga da się bez specjalnej łaski wywnioskować z logicznej obserwacji świata:

„Bo z wielkości i piękna stworzeń

poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.” /Mdr 13, 5/

I w Nowym Testamencie:

„niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” /Rz 1.20/.

Tomaszowe „dowody” są jedynie spekulacją filozoficzną: szukanie pierwszej przyczyny jednych prowadzi do Pana Boga, innych do tajemnicy, której nie chcą nazywać.

02 10 2012

Przypomnieliśmy sobie adresy internetowych stron katolickich: www.wiara.pl; www.katolik.pl; www.mateusz.pl i www.opoka.org.pl. Czytaliśmy artykuł „Czy Pan Bóg się śmieje?” i zwróciliśmy uwagę na artykuł, w którym autor zauważył, że perły są wytwarzane przez mięczaki. Potem na przykładach (filmy w internecie) zastanawialiśmy, czy iluzjoniści nie korzystają z mocy złego ducha.

09 10 2012

Szukaliśmy odpowiedzi na pytania: skąd się bierze wiara? (wychowanie łaska, wybór), czy są modlitwy „lepsze” i „gorsze”? (hierarchia modlitw, na czele której stoją sakramenty, głównie Eucharystia, lektura Pisma Świętego, adoracja, różaniec i inne), jak zmartwychwstanie jest widoczne w każdym z sakramentów (przekroczenie ludzkiej niemożliwości).

Na następnych spotkaniach (23 10 i 30 10) poruszymy tematykę związaną z samobójstwem (głównie jak pomóc komuś, kto ma takie myśli) i o objawieniach prywatnych.

Serdecznie zapraszam, Spotkania są otwarte, to znaczy można zapraszać znajomych.

Ks. Zbigniew Kapłański

Najstarszy, a mało znany sposób odmawiania Różańca Świętego

W październiku Kościół szczególnie przypomina o najbardziej znanej „modlitwie kontemplacyjnej Zachodu” – o Różańcu. Zapewne wiele razy słyszeliśmy, że najważniejszym (ale też najtrudniejszym) sposobem odmawiania Różańca jest „odmawianie z rozważaniem tajemnic” – do takiego sposobu przypisane są odpusty. Jest dwadzieścia prawd albo scen ewangelicznych i naszym zadaniem jest odkrywanie tajemnicy, co każda z nich wnosi w nasze życie. Powtarzanie modlitw zaczerpniętych głównie z Pisma Świętego jest rodzajem klepsydry – sposobem odmierzania czasu. Gdy usta mówią słowa modlitw, palce są zajęte tak zwaną koronką, to myśl zanurzona w treści tajemnicy ma już mało szans na rozproszenia.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa modlitwę znaną przez nas jako „Zdrowaś Maryjo” znano tylko w połowie, czyli tę część, która pochodzi z Pisma Świętego: od Zdrowaś Maryjo do Owoc Twojego łona (lub w innej wersji Żywota Twojego), niedługo potem dodano słowo Jezus.

Od kiedy pojawił się zwyczaj odmawiania różańca przy rozważaniu różnych faktów zaczerpniętych z Ewangelii dodawano w krótkim zwrocie treść tajemnicy. Po słowie Jezus dodawano np. „którego Narodzenie zwiastował Archanioł Gabriel”, albo – w innej tajemnicy – „który został ukoronowany cierniem”.

W ten sposób powstały tak zwane „dopowiedzenia”, które pomagają zatrzymać myśl przy treści danej tajemnicy. Można je formułować samemu, albo skorzystać z już ułożonych, jak na przykład z zamieszczonych poniżej.

Tajemnice radosne

1. Zwiastowanie Najświętszej Marii Pannie.
- którego z radością przyjąłeś do swojego życia
2. Nawiedzenie Św. Elżbiety.
- którego obecność rozpoznała Elżbieta
3. Narodzenie Pana Jezusa.
- który nie pogardził miejscem pośród najbiedniejszych
4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni.
- którego nie zatrzymaliście dla siebie
5. Znalezienie Pana Jezusa w świątyni.
- którego napomnienia z pokorą przyjąłeś

Tajemnice Światła

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie
- w którym Jan rozpoznał Zbawiciela
2. Objawienie się Pana Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej.
- który na Twoją prośbę pomaga ludziom
3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia.
- który swym Słowem trafia do każdego
4. Przemienienie na górze Tabor.
- który napełnia apostołów pragnieniem nieba
5. Ustanowienie Eucharystii.
- który czeka na człowieka w każdym tabernakulum

Tajemnice bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu.
- którego umacnia anioł
2. Biczowanie Pana Jezusa.
- który pokutuje za każdego z nas
3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa.
- który uczy nas zwyciężania w poniżeniu
4. Dźwiganie krzyża.
- który powstaje cierpliwie by nas umacniać
5. Ukrzyżowanie Pana Jezusa.
- który modli się za krzywdzących

Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa.
- którego zwycięstwo jest w każdym sakramencie
2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa.
- który otwiera nam drogę do nieba
3. Zesłanie Ducha Świętego.
- którego Duch pozwala nam trwać w wierności
4. Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny.
- który dał nam Ciebie jako wzór życia
5. Ukoronowanie Maryi na Królową nieba i ziemi.
- który spełnia Twoje prośby, gdy wstawiasz się za nami

Jak można stosować „Różaniec z dopowiedzeniami”:

Możliwość pierwsza:

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus, który (tu dodajemy właściwe „dopowiedzenie”) można nie mówić dalej.

Możliwość druga:

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus (tu dodajemy właściwe „dopowiedzenie”). Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

ks. Zbigniew Kapłański

GDY PRZYCHODZĘ DO BOGA PO JEGO MIŁOŚĆ

Ludzie skarżą się, że nie mogą dobić się do Boga. Mają problemy ze sobą, z ludźmi, z którymi żyją, ze światem. Szukają Boga, starają się i zdaje im się, że Bóg nie reaguje: milczy, odmawia, jest daleko. Tymczasem Pismo Święte pokazuje pewien porządek Bożego działania. Bóg przychodzi do swojego stworzenia, które jest dla Niego bliskie, podczas gdy dla stworzenia Bóg wcale nie jest bliski. Z ludzkiego punktu widzenia jest trudny, niezrozumiały i daleki. Bóg mówi, że pierwszy nas szuka, a nam wydaje się, że to my Go szukamy i to z wielkim wysiłkiem, a nierzadko i umiarkowanym powodzeniem. Obie optyki, Boża i ludzka, są prawdziwe, bowiem istnieje przepaść dzieląca stworzenie od Boga i On przychodzi zza tej przepaści. Mimo, że Bóg przychodzi, nadal wydaje się trudny i niezrozumiały, i tak być musi, ponieważ jest Bogiem nie człowiekiem. W tej sytuacji z naszej strony potrzebna jest odpowiednia postawa i zrozumienie, a wtedy zobaczymy, że Bóg nie utrudnia nam, a przeciwnie, ułatwia. On działa po ludzku, według ludzkich schematów, robi to dla nas, ale dla nas też łamie je nieraz, by dostosować się do indywidualnych potrzeb człowieka. Prawdę tę kapitalnie pokazuje opowieść o wyprawie Jezusa na tereny pogańskie i spotkaniu z kobietą kananejską. Znamy ją z podobnych, choć różniących się w szczegółach relacji ewangelistów Mateusza i Marka. Marek pisząc do Rzymian pomija rozmowę Jezusa z Apostołami na temat misji Mesjasza, za to dodaje istotny szczegół w wersecie 27: *Pozwól wpierw nasycić się dzieciom.* Poniżej pokazano paralelnie oba teksty.

Mt 15, 21-28

*Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha. **Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami! Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela.***

A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: Panie, dopomóż mi!

On jednak odparł: Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom.

A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów.

Mk 7,24-30

Wybrał się stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, lecz nie mógł pozostać w ukryciu.

Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg, a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki.

*Odrzekł jej: **Pozwól wpierw nasycić się dzieciom;** bo niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom.*

Ona Mu odparła: Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jadają z okruszyn dzieci.

Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz! Od tej chwili jej córka była zdrowa.

On jej rzekł: Przez wzgląd na te słowa idź, zły duch opuścił twoją córkę. Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łożku, a zły duch wyszedł.

Jak pisze Marek, Jezus wybrał się w okolice Tyru i Sydonu, by odwiedzić pewien dom. Żydzi nie wchodzili do domów pogan, więc z pewnością był to dom Żyda, mieszkającego na tamtych terenach. Po drodze zauważyła Jezusa miejscowa kobieta, ale oczywiście nie śmiała podejść i porozmawiać, bo wiedziała, że Żydzi nie utrzymują stosunków z poganami. Kobieta jednak знаła Jezusa ze słyszenia, wiedziała, że jest cudotwórcą, miała do Niego prośbę i dlatego, zwyczajem ludzi Wschodu, krzyczała z daleka długo i natarczywie. Było to normalne, biorąc pod uwagę mentalność tamtych ludzi, znany po dziś dzień upór i hałaśliwy sposób bycia. Jezus, zawsze tak wrażliwy na ludzkie sprawy, tym razem nie reaguje, a Apostołowie, nie mogący już znieść wielkiej krzykliwości kobiety, dopominają się, by ją odprawił. Dla nich jest oczywiste, że Jezus powinien ją odtrącić.

Jezus jednak nie odtrąca jej, ale pozwala by prosiła. Pozwala, choć nie odpowiada. Gdy Apostołowie są tym zdziwieni, wyjaśnia, że jest posłany do Żydów, Jego misja polega na doprowadzeniu ich do zbawienia. Jaki jest zamiar Boży wobec pogan, nie mówi, choć niczego nie wyklucza. Taki jest, według woli Bożej, porządek działania Mesjasza – jest Mesjaszem narodu wybranego, przychodzi do niego i do niego zwraca się w swoim nauczaniu.

Kobieta pogańska jednak otrzymała wyraźny sygnał, że nie jest odepchnięta, może prosić, co czyni dalej z wielką wytrwałością. Odszukuje Jezusa tam, gdzie się zatrzymał, zbliża się do Niego i z wielkim uniżeniem, właściwym dla istniejącej dysproporcji między Rabinem żydowskim a poganką, prosi o łaskę dla dręczonego przez złego ducha dziecka. Zły duch w dziecku mógł oznaczać ciężką chorobę lub opętanie, tak czy inaczej z perspektywy dostępnego dotąd Objawienia nie było to nic dziwnego, gdyż poganie, jako nie znający Boga, w naturalny sposób narażeni byli na moc złego ducha, a nawet w jakimś sensie żyli stale w jego mocy. W osobie syrofenicjanki stała przed Jezusem więc jakby cały świat pogański, który wpadł w moc złego i potrzebuje zbawienia. Jednak chwila tego zbawienia jeszcze nie nadeszła. Dla Apostołów pochodzenia żydowskiego było to oczywiste, ale nie dla poganki, która potrzebowała pomocy i czuła się uprawniona, żeby prosić. Marek, piszący do Rzymian, dodaje, że, Jezus powiedział kobiecie: *pozwól najpierw nasycić się dzieciom*. Paganie zatem czekają w drugiej kolejności, ale nie są bez szans. Taka jest sytuacja na pograniczu Starego i Nowego Testamentu: poganka wyczuwa, że nie jest bez szans, nadal prosi i tym samym przybliża moment nadejścia nowej rzeczywistości, zbawienia także pogan.

Gdy kananejka naciska, Jezus cytuje przysłowie o tym, że dzieci mają pierwszeństwo przed psami, czym ona wcale nie czuje się zrażona. Godzi się na to, że jako poganka stoi niżej aniżeli Żydzi. Bóg wybrał Izraela, nazwał go swoim dzieckiem, *karmił i ćwiczył go jak ojciec dziecko*. Żydzi byli dziećmi Boga i czuli się nimi, a Jezus to potwierdził. W porządku Objawienia poganka nie miała tych praw, co oni, dopóki Bóg nie zajął się poganami. Zatem określiła swoją sytuację zgodnie z prawdą. Bóg czyni z człowieka swoje dziecko, a czyn ten należy przyjmować w wielkiej pokorze, jako nienależny dar. Bez tego daru rzeczywiście jestem grzesznikiem, pozbawionym godności przynależenia do Boskiej rodziny. Jezus pokazał pokorę syrofenicjanki jako wzór postawy, w jakiej od Boga należy przyjmować wszystkie Jego dary. Żydzi także byli niezastudzeni obdarowani, a nie wykazywali tej pokory. Dlatego później, stracili dostęp do Bożych darów i sytuacja się odwróciła. Ale i my, poganie także możemy je stracić, jeśli nie wykażemy się właśnie pokorą tamtej kobiety. Wszystkim nam bowiem nie należy się chleb na stole, z którego spożywają dzieci Boże: Bóg ze Swoim Synem. Pozostajemy na zewnątrz, jak te psy. Dopiero Bóg, ponieważ tak chce, zaprasza do stołu Izraela, którego usynowił. A co z nami, poganami? Syrofenicjanka miała odwagę zauważyć, że gdy karmią się dzieci, psy też mogą zbierać resztki z podłogi. Tak dokonał się pierwszy wyłom - poganie też mogą spożyć coś z uczty dla dzieci. Niebawem runie cały mur - Jezus umrze za wszystkich i okaże się, że poganie także mogą zasiąść do uczty w Królestwie Bożym. Syrofenicjanka swoją wiarą zrobiła więc w tym kierunku pierwszy krok.

Co zatem zrobić, by poruszyć serce Boga? Nie wystarczy wołać z daleka. Trzeba z determinacją przyjść blisko. Uniżyć się. Wiedzieć, jak bardzo godność Bożego dziecka mi się nie należy. Jednak mieć wielką nadzieję, bo Bóg jest dobry i małość znajduje drogę do Jego serca.

Jan Ogrodzki

Syn marnotrawny

Syn marnotrawny zgrzeszył. I to zgrzeszył wielokrotnie. Na początku samowolą i pychą. Był młodszy. Nie należało mu się dziedzictwo, tym bardziej, że to ojciec obdarowuje dziedzictwem syna w czasie, który on uzna za słuszny. Rodziny wielopokoleniowe żyły razem i dziedzictwo otrzymywało się często w późnym wieku dojrzałym. A więc syn nie szanował tradycji, wyłamał się ze wspólnoty rodzinnej, odmówił ojcu - seniorowi rodu - prawa do decyzji. Wystąpił z żądaniem przypominającym kupiecką transakcję: „Daj mi tą część majątku, która na mnie przypada” /Łk 15,12/

Z głupoty „roztrwoniał majątek”, zlekceważył trud i miłość ojcowską, cudzołożył, „żył z nierządnicami”, korzystając z wolności ponad miarę. Ciągłe przekonany o swoich racjach, zachłanny w egoizmie. Poczucie słuszności własnych pretensji do drugiego człowieka może zrodzić się tylko wtedy, gdy czuje się własną siłą. Tę siłę czuł na prawach miłości, do której sam nie dorósł, ale czuł jej obfitość ze strony ojca. Uświadomił ją sobie dopiero wtedy, gdy dotknął dna - nędzy i poniżenia. Dostrzegł, że miłość ojcowska nie tylko biegła w jego stronę, ale obejmowała nawet najniższe położone sługi. „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba.” /Łk 15,17/ - wtedy, gdy synowi na obcej ziemi odmówiono strąków dla świń /zwierząt nieczystych, najniższych w hierarchii/, zrozumiał swoją nędzę i ubóstwo - nie tylko z powodu głodu. Między strąkami a chlebem jako pokarmem jest nie tylko różnica cywilizacyjna ale i symboliczna. ‘Chleb’ wnosi ładunek mistyczny, transcendentny - jest pokarmem dla ciała i duszy. I pojął, że nie jest godny miłości, jaką darzył go ojciec. „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem Ciebie; już nie jestem godzien nazywać się Twoim synem.” /Łk 15,18-19/

Postanowił powrócić, ale było to możliwe tylko dlatego, że w miłość ojcowską ciągle wierzył. I nie przeliczył się. Jeszcze był daleko, gdy ojcowskie serce odgadło jego obecność: wzruszył się głęboko, wybiegł naprzeciwko i rzucił się synowi na szyję, całując serdecznie, obdarowując szatami i ucztą na cześć „wskrzeszonego”, bo „był umarł”, a narodził się ponownie.

Spojrzeć, rozliczyć się, uznać swój grzech można tylko w obliczu miłości. Tylko ona dźwiga, podnosi, nadaje sens, umacnia. Miłość, której sensem jest otoczyć dzieci obietnicą, opieką, włączyć do ludu charyzmatycznego - a więc ukochanego, wybranego z potrzeby serca, obdarować go nadmiernie, otoczyć obfitością darów, dostatkiem, pięknem / „bo piękno na to jest, aby zachwycało do pracy - praca, by się

zmartwychwstało”/, stworzyć mu raj - a jeśli już Boży przybytek człowiek musiał opuścić - ogród rajski na ziemi. Czuwać nad nim, jak czuwa się nad dzieckiem, które koniecznie swoim nieposłuszeństwem i samowolą chce w sposób opaczny udowodnić, że zasługuje na miano dziecka Bożego, na dziedzictwo po swoim Ojcu.

Grzeszyć, to nie tylko ‘logo’ Adama i Ewy i ich syna Kaina. Grzech towarzyszy patriarchom, prorokom, apostołom.

Upadek patriarchów.

Grzech jest wszechobecny. Słowa Izajasza - „wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze” /Iz 53,6/ - dotyczą mnie w sposób oczywisty. I Ciebie bardziej lub mniej. „Czy jest człowiek sprawiedliwy przed Bogiem, przed swoim Stwórcą czysty?” /Job 4,17/

Grzech wszedł w życie człowieka niemal w dniu stwarzania. Zło mogło wkroczyć tylko przez człowieka, bo on jedynie został obdarowany wolnością. A więc grzech to samowola człowieka, który z własnej decyzji wyciszył głos Boga w swoim sercu, a otworzył się na rzeczywistość istniejącą poza Nim. Inteligentne zło wprowadziło człowieka na drogę samowoli i pychy, ale równocześnie wywołało stan lęku i niepokoju. Adam okrywa ciało przed Ewą, Ewa zakrywa swoje ciało przed Adamem. Oboje ukrywają się w krzewach przed Panem, a na Jego pytania zrzucają winę jedno na drugie.

Upadek towarzyszy patriarchom. Abram wyrusza do ziemi obiecanej, ale nie potrafi porzucić zgromadzonego dobytku. Liczne stada i służba utrudniają wędrówkę, prowadzą do krwawych konfliktów z autochtonami. W lęku o własne bezpieczeństwo sprzedaje piękną Sarę na dwór faraona, ukrywając, że jest jego żoną. Decyduje się na dziecko z niewolnicy Hagar, wątpiąc w obietnicę Pana. Konflikt między Hagar a Sarą przenosi się na synów Abrahama: Izmaela i Izaaka.

Błędy ojca dziedziczy syn; w lęku o własne życie Izaak sprzedaje ukochaną żonę Rebekę, narażając ją na cudzołóstwo i hańbę mężów filistyńskich. Wreszcie Jakub oszukuje ojca i brata za zgodą matki, a sam staje się ofiarą oszustwa Labana. Pragnąc go przechytryć manipuluje hodowlą zwierząt, odbierając mu liczne stada owiec. A w końcu, obdarzając nierówną miłością synów, rozbudza w Józefie pychę, prowokując nienawiść pozostałych braci. Synowie Lei w akcie zemsty są skłonni zabić Józefa, a w efekcie sprzedają go w niewolę.

Mojżesz ma na rękach krew Egipcjanina. Wybrany naród przez Najwyższego, wyzwolony z niewoli egipskiej, wielokrotnie popada w

nieposłuszeństwo. Sam Mojżesz zezwala na wielożeństwo i list rozwodowy „przez wzgląd na zatwardziałość serc” /Mt 19,9/ Izraelitów.

Ludzie małej wiary

Sięgnijmy do Nowego Testamentu. Jezus wielokrotnie niecierpliwi się: „*Jakże wam brak wiary*” /Mt 16,8/

A przecież apostołowie towarzyszą Mu i są świadkami niebywałych wydarzeń. Grzech, co prawda, przybiera łagodniejszą postać, ale apostołowie - wybrani przez samego Chrystusa - nie są pozbawieni słabości. Bywało, że „*nie rozumieli tych słów, nie pojęli Go, ale bali się pytać o znaczenie.*” /Mk9,30/

Chwilami nauka Jezusa wywoływała w nich wstrząs i protest. Nakaz nierozzerwalności małżeństwa doprowadził ich do wniosku, że „*jeśli tak się przedstawia sprawa męża i żony, nie warto się żenić.*” /Mt 19,10/

Ostrzeżenie przed pokusą bogactwa wywołało wręcz przerażenie: „*Kto może się zbawić?*” /Mk 10,25/

Pan wielokrotnie ich upomina „*Ludzie małej wiary? /.../ Czy jeszcze nie rozumiecie?*” /Mt 16,8/

Jan i Jakub, ulubieńcy Chrystusa, zwani synami gromu - musieli sobie zasłużyć na taki epitet... - są wręcz głusi na Jego zapowiedzi po raz trzeci własnej kalwarii. Tuż po smutku Jezusowym po cichu przed innymi próbują realizować własne 'interesy'. Wprost i przez matkę proszą: „*aby ci dwaj synowie zasiedli w Twoim królestwie, jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie.*” /Mt 20,21/

Piotra, który chce uchronić Pana od męki, przywołuje gniewnie do porządku: „*Zejdź Mi z oczu szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki.*” /Mt 16,23/

Ten sam Piotr, mimo żarliwych zapewnień o miłości i deklaracji - „*życie moje oddam za Ciebie!*” /J 13,37/ - trzykrotnie zapiera się Pana. A gdy Jezus wybiera spośród dwunastu Piotra, Jakuba i Jana, aby towarzyszyli Mu podczas modlitwy w Ogrodzie Oliwnym /drugie tłumaczenie: Kamienia Młyńskiego/ tuż przed własną paschą, czuje się boleśnie zdradzonym, widząc ich śpiących, gdy sam pogrążony w krwawym pocie i tak wielkim lęku, że Ojciec zsyła Mu pocieszyciela. „*Jednej godziny nie mogliście ze Mną czuwać?*” /Mt 26,40/ Do końca walczy o Judasza; ostatniej wieczerzy sadza go w pobliżu Siebie, ujawnia przed innymi, pragnąc poruszyć jego sumienie, łamie chleb, dzieli misę, ale widząc, że nie zatrzyma go - poleca, aby szybciej czynił, co zamierza.

Mimo gorczy, jaką wielokrotnie odczuwał, gniewu i niecierpliwości - „*O plemię niewierne i przewrotne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć?*” /Mk 9,19 / - rozumie, że

„*duch bywa ochoczy*”, ale „*słabe ciało*”. Zachęca ich do modlitwy: „*Czuwajcie i módlcie się!*” /Łk 21,36/ A sam długo modli się do Ojca za nich: „*żeby nie ustała [ich] wiara.*” /Łk22,32/ „*Ja za nimi proszę, abyś ustrzegł ich od złego. /.../ Uświęć ich w prawdzie. /.../ A za nich Ja poświęcam w ofierze samego Siebie.*” /J 17,9 i 15-19/

Życie w obfitości

Powracamy do niepojętej miłości, jaką jest Pan „*Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.*” /J 10,10/ Pan porzuca stado, ryzykuje na niebezpiecznych urwiskach, biegnie z niepokojem w sercu, szuka, pochyla się nad zgubioną owieczką, opatruje rany, bierze w ramiona i włącza do stada. „*Gdy brat twój zgrzeszy [niekoniecznie przeciw tobie], idź i upomnij go w cztery oczy.*” /Mt 18,15/

Czy to jest zachęta do sądzenia? Przecież... „*...nie przyszedłem po to, aby świat sądzić, ale aby go zbawić.*” /J 12,47/

„Upomnij”, ale o co? O miłość. /I. Gargano/ Zadaj sobie trud, spotkaj się z tym, który zgrzeszył. Znajdź czas, podziel się nim ze 'zgubioną owieczką', przytul ją do serca niech odpowie miłością na twoją miłość. Tak jak na ostatniej wieczerzy Jezus posadził koło siebie Judasza. Potem wtajemniczył w jego zamiary najbliższych - Jana i Piotra, może Jakuba. Wreszcie podzielił się z nim chlebem /mistycznym?/. A gdy owe zabiegi nie otworzyły serca Iskarioty, rzekł: „*Co chcesz czynić, czyń prędzej.*” /J 13,27/ I się stało... Dalsze losy Judasza są dla nas tajemnicą.

Przebieg wydarzeń podczas pożegnalnej uczty jest zgodny z pouczeniem Mateuszowym „*...jeszcze jednego lub dwóch, żeby na słowie dwóch lub trzech świadków oparta się cała sprawa.*” / Mt 18,15-16/ Wers ten koresponduje z innym u tego samego ewangelisty: „*Gdzie są dwaj lub trzej zebrani w imię Moje, tam jestem pośród nich.*” /M1 18,20/ W imię „Moje” to znaczy w imię Miłości: „*tam [Ja] jestem*”, „*...bo nie przyszedłem, żeby sądzić, ale aby owce moje miały życie w obfitości.*” / Mt 18,20/

Zagubiona owca łamie kompletność - było ich 100, teraz zabrakło 1 i jest 99. /I. Gargano/ Ten brak, to zubożenie całości, obolałość - jak choroba jednego członka - czyni cierpiącym całe ciało. Wskazać przewinienie, to ukazać coraz więcej miłości, to poświęcić jej szczególną uwagę, aby wróciła ufność w miłość ojca, który nie chce śmierci grzesznika, lecz, aby się nawrócił i miał życie. /Ez 33,11/

Zatwardziałość owieczki może oprzeć się o konieczność pomnożenia miłości nawet o cały Kościół / co za potęga spragnionego serca!/. A

jeśli i wtedy poniesiesz klęskę: „*Niech ci będzie jak poganin, jak celnik.*” /Mt 18,17/

Jak poganin? Jak celnik? I kto to pisze? Mateusz - celnik. Czy słowa Nauczyciela oznaczają odrzucenie? NIE. Tym bardziej, że przykłady pogan, którzy zadziwiają swoją wiarą w Ewangeliach, się mnożą. Tak Pan mówi o rzymskim setniku: „*Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu.*” /Łk 7,9/

Cóż my wiemy o przestrzeni miłości? „Kształtem miłości piękno jest” - mówi Norwid. Miłość wykracza poza nasze o Niej wyobrażenia. Kiedy dotyka absolutu, stapia się z cierpieniem, bo sięga najgłębszych naszych korzeni, warunkuje

godność, jest najgłębszą treścią ludzkiego i boskiego życia. W Niej spotyka się to co ludzkie i Boskie. Niech wystarczy nam dialog Piotra z Nauczycielem. Na postawione pytanie Jezusa: „*Szymonie, synu Jana, kochasz mnie?*” /J 21,16/ Piotr jest w stanie odpowiedzieć tylko „*lubię Cię.*” /I.Gargano/ Gdy pytanie to pada po raz trzeci, zasmucony Piotr odpowiada: „*Panie, Ty wszystko wiesz...*” /J 21,17/

Joanna Łazor

/Cytaty z Biblii Tysiąclecia wyd. III i IV poprawione/.

Świadectwo

Kto pomógł Janowi XXIII w otwarciu soboru

Rok 1962, lato. Ojciec wraca z Rzymu. To był ostatni zjazd najbliższych współpracowników Papieża przygotowujących z nim sobór.

Mamy z Ojcem dzień skupienia w domu przy ulicy Marsa. Mówi nam: „Dzieci, przywożę wam wielką prośbę Ojca Świętego. Po dwóch latach przygotowania 11 października ma się odbyć inauguracja Soboru Watykańskiego. Jak wicie, Jan XXIII jest bardzo chory. Doktorzy nie pozostawiają mu najmniejszej iluzji: nie doczeka października. Ale on ciągle ufa. Przekazuję wam jego błaganie: prośbę o cud Matki Bożej. Pomóżmy Ojcu Świętemu. Ufam waszej wielkoduszności...”

Następny dzień rano. Czekamy w kaplicy na Mszę św. Siedzę przy Ziutce. Mówi mi: „Zmów zdrowaśkę, żeby Ojciec się zgodził. Mam wielką prośbę”. Za chwilę widzimy Ojca w bibliotece przed kaplicą. Ziutka już jest przy nim. Składa ręce. Z promiennym uśmiechem o coś błaga. Ojciec marszczy brwi, kategorycznie przeczy głową. Ziuta chwytą go za rękę i prawie tańczy, prosząc z naciskiem. Ojciec cały czas kiwa głową na „nie”. Dziewczyna klęka. Trzyma już Ojca za obie ręce. W pewnym momencie Ojciec zamyka oczy. Nieruchomieje. Modli się. Po dłuższej chwili otwiera oczy. Ma bardzo poważną twarz. Nachyla się do klęczącej. Mówi jedno słowo. Ziuta oszalała z radości. Całuje obie ręce i rzuca mu się na szyję. Wbiega do kaplicy prawie tańcząc mazura. O nic nie pytam. Potem mi powie. Ale nic nie mówię.

Początek października. Zimno i pada. Jedziemy taksówką na Miodową na pożegnalną Mszę Świętą – następnego dnia Ojciec ma jechać do Rzymu. Papież czuje się dobrze. Jest szczęśliwy, że sam otworzy sesję Soboru. W taxi Ziuta zaczyna coś podśpiewywać – ma piękny głos. Słyszę słowa: „Ja w tym roku umrę! Ja w tym roku umrę!” – „Oszalałaś!” – przerywam jej. „Pan Bóg nie zrywa takich zielonych, kwaśnych gruszek! Jeszcze długo musisz dojrzewać!” Ale nie jestem w stanie przerwać jej radosnej pewności.

10 listopada Ziuta ma iść do szpitala na „prosty zabieg, nie operację” – jak mówią lekarze – wycięcie polipa w pęcherzu. Mówi mi: „Boję się”. A ja: „Żołnierz z pierwszej linii frontu nie boi się małej ranki, która zaraz się zagoi”. Dzień wcześniej odprowadza mnie na pociąg do Krynicy, gdzie jadę na urlop. Dostaję tam od niej kartkę: „Jutro zabieg, zaprzyjaźniłam się z doktorem”.

15 listopada zaczyna się zima w Krynicy: dziesięć stopni mrozu, zamieć śnieżna odcina nas od świata. Telekomunikacja nie działa, a pociągi stoją. Dziewiętnastego wieczorem Zula – kierowniczką – prosi: „Już wytrzymać tej pogody nie można! Zrób nam, Róża, jakiś wesoły wieczór poezji”. Zula i pięciu kuracjuszy to widowia. „Ubieram się” w koronkowy obrus z jakiegoś stolika, zrzucam pantofle i „gram” Telimenę. „Weszła nowa osoba, przystojna i młoda. Jej zjawienie się nagłe, jej wzrost i uroda...” – przerywa mi ostry dzwonek do drzwi. Zula idzie otworzyć. Po dłuższej chwili ciszy idę do

przedpokoju. Zula stoi z telegramem w ręku. Bez słowa mi go podaje. Czytam głośno: „Ziutka umarła. Pogrzeb dwudziestego drugiego”. Pytam głośno, bezmyślnie: „Jaka Ziutka?” Za mną stoją goście. Wszyscy patrzą w milczeniu. Nagle rozumiem. Krzyczę: „Dzwoń po taxi! – za dwadzieścia minut odjeżdża pociąg do Warszawy!”. Wiemy, że pociągi już kursują. Pędem biegnę na górę. Wrzucam rzeczy do walizeczki. Za mną wbiega ksiądz Gołąb – jest na urlopie w Ostoi. Wciska mi jakieś pieniądze do kieszeni: „Przydadzą ci się w drodze i w Warszawie”. Jedźcie ze mną. Pomaga dobiec do pociągu i wsiąść. Pociąg rusza.

W Warszawie dowiaduję się szczegółów. Na drugi dzień po zabiegu na prośbę Ziuty doktor zaczął jej robić wlewkę przeciwbólową. W trakcie

– zapaść błyskawiczna. Żyła jeszcze dwa dni. Półprzytomna. Leżała na kawałkach lodu. Odsuwała je rękami. Przywiązali ją. Czasem cicho jęczała. Ciało jest jeszcze w prosektorium.

Długo tam klęczałam.

Po śmierci Ziutki, tego samego dnia wieczorem, Marysia dzwoni do Rzymu: „Ziutka umarła dzisiaj”. Po chwili ciszy: „Wiem”. – „Skąd Ojciec wie?!” – „Ziutka prosiła mnie o pozwolenie ofiarowania życia... Jutro powiem to Ojcu Świętemu”.

Jan XXIII w świetnej formie prowadzi pierwszą sesję soboru. Po jej zakończeniu nowotwór znów atakuje. Papież umiera 3 czerwca 1963 roku.

Róża Siemieńska „OPOWIADAM”

Wakacje z Bogiem Kujanki 2012 cd.



Pierwsze ognisko, podczas którego przedstawiają się wszystkie rodziny.

Niektóre śpiewająco:

Rodzina Rogalów bardzo wyjątkowa
Często jest wesoła, a czasem nerwowa.

Refren: Ojra, tarira ojra,..

Nasz **tatusz Michałek**, zdolny do wszystkiego
Niedościgny w złości jak i do radości.

Tata złota rączka jest z zawodu dekarz
Jeżeli kto głuchy usłyszy, że lekarz

Nasza **mama Kasia** często zapomina
Lecz wszystkie zadania spełnia bez wytchnienia

Mama Farmaceutka apteką kieruje
W szpitalu pracuje i leki kupuje

A **Franek** gałganek, harcerz wyczesany
Co z trudem ogarnia obozowe plany.

Franek postanowił, że będzie żołnierzem
Na razie w liceum z fizyką się mierzy.

Księżniczka **Zosieńka** utalentowana
Pracuje w przedszkolu, w scholi śpiewa z rana.

Zośka harcerczka uczy się muzyki
Musi dużo ćwiczyć aby mieć wyniki.

I śmiało zmierzamy ku wieczystej chwale
By u Boga krzyknąć „Hej, to my Rogale!!!”

Na koniec powiemy o naszym psie Maksiu
Pieszczoszku domowym, postrachu Kotowym.

Tyle tej piosenki na prędcie skleconej
Mamy też nadzieję, że trochę wesołej”.

Refren: Ojra, tarira ojra,..
(melodia „Echo kolonijne”)

Piotrek fajny tata, wzdłuż boiska lata
O Prymasie powie, bo dużo ma w głowie

Refren: Koko, koko **Kordyasz** spoko
To poprzeczka dość wysoko
10 lat już tu jeździmy i się nie nudzimy.

Hania, Piotrka żona jest zadowolona
Bo mąż z nią zostaje dwa tygodnie całe.

Najstarsza **Marysia** co tu śpiewa dzisiaj
Na skrzypczkach grywa, jest bardzo szczęśliwa.

Stasiek silny chłopak, piłkę lubi kopać,
Lubi świat odkrywać, albo w wodzie pływać.

A córka **Małgosia**, gdy się urodziła
10 dni skończyła i tutaj przybyła. Ref.

Urszulka, najmłodsza od cukierków słodsza,
Wszędzie zawędruje, dobrze się tu czuje. Ref:

(melodia „Ko ko ko ko Euro spoko”)

Dzień Maryjny



W tym dniu rodziny adorują Matkę Bożą w Jej wizerunku Jasnogórskim w naszej wakacyjnej kaplicy.

Na zakończenie dnia, w godzinie Apelu Jasnogórskiego zawieramy rodziny i odmawiamy różaniec.

Maryjo! Matko Pięknego Miłości, Królowo Rodzin!

Wielokrotnie oddawaliśmy się Tobie, składaliśmy podpisy pod Aktem Zawierzenia i uroczystie go odczytywaliśmy, jako wychowawcy podczas „kolonii” Rodziny Rodzin, na pielgrzymkach, wyjazdach. Oddawaliśmy Tobie każde kolejne dziecko wzrastające pod sercem mamy jeszcze przed narodzeniem. Wiele razy prywatnie odmawialiśmy ten Akt Zawierzenia.

Wiemy jednak jak bardzo jesteśmy słabi i nieudolni. Dlatego chcemy dzisiaj ponowić nasze zawierzenie Tobie.

Świadomie i dobrowolnie oddajemy siebie w Twoje macierzyńskie ręce. Opiekuj się nami, czuwaj nad naszymi dziećmi, kieruj naszymi krokami.

Chcemy być Twoimi narzędziami dla większej Bożej Chwały.

- Matko Boża, Niepokalana Maryjo, Tobie poświęcam ciało i duszę moją... /Akt Zawierzenia/.

- Prosimy o rychłą beatyfikację Sługi Bożego Stefa Kardynała Wyszyńskiego... /Modlitwa o beatyfikację/.

Maryjo! W Twoim dniu chcemy Ci podziękować za Twoją Obecność w życiu każdej naszej rodziny.

Za obecność w Twoim Wizerunku tu w Kujankach.

Za to, że jesteś Matką Rodziny Rodzin i Królową naszej Ojczyzny.

W Tajemnicach radosnych Różańca św. modlić się chcemy za nasze rodziny, nasze dzieci, o spełnienie woli Bożej w ich życiu. Otaczaj je Swoją opieką, przytul do Swojego matczynego serca każde z nich.

Maryjo, Królowo Polski, modlimy się o Polskę wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii. O wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu. Polecamy Ci, Matko Boża, wszystkie intencje, które nosimy w sercach naszych.

KALENDARIUM POLSKIE 2012

Październik

2-5 X 1939 - Bitwa pod Kockiem (ostatnia bitwa kampanii wrześniowej).

Praca zbiorowa „Od niepodległości do niepodległości” Wyd. IPN Warszawa 2011

2 X 1944 - Podpisanie aktu kapitulacji Warszawy. Po 63 dniach Powstania Warszawskiego, w Ożarowie, podpisano układ o zaprzestaniu działań wojennych w stolicy. Zgodnie z jego postanowieniami powstańcy złożyli broń i wyszli z miasta zwartymi formacjami, a następnie zostali wywiezieni do obozów jenieckich w Niemczech. Warszawę musiała opuścić również ludność cywilna. Niemcy przystąpili do systematycznego niszczenia miasta (spośród 987 zabytkowych budowli ocalało 64.)

*Praca zbiorowa „Od niepodległości do niepodległości” Wyd. IPN Warszawa 2011
J&J Szarkowie „Kocham Polskę” Wyd. Rafael Kraków 2011*

5 X 1938 - Po długich cierpieniach znoszonych z wielką cierpliwością, o godz. 22.45, odeszła po nagrodę do Pana, Siostra Maria Faustyna Kowalska-sekretarka miłosierdzia Bożego.

DZIENNICZEK Sługi Bożej S.M. Faustyny Kowalskiej. Wyd. Kraków – Stockbridge - Rzym 1981

2 IX-9X 1621- Bitwa pod Chocimiem. Była to jedna z największych bitew w Europie. Armia Rzeczypospolitej (zespolone siły polsko - litewsko-kozackie) dowodzona przez Jana Karola Chodkiewicza (później przez Stanisława Lubomirskiego), Piotra Konaszewicz-Sahajdacznego liczyła ok. 50 000 ludzi. Armia turecka, dowodzona przez Osmana II liczyła ok. 150 000 „żołnierzy”. Bitwa była taktycznym zwycięstwem armii Rzeczypospolitej ukoronowanym podpisaniem traktatu pokojowego oraz uratowaniem Polski i Europy przed zalewem islamu.

*Feliks Koneczny „Dzieje Polski” Wyd. Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 1999
Ewa Hanter „Zwycięstwa różańcowe” Wyd. Sióstr Loretanek. Warszawa 2000
[http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa pod Chocimiem](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Chocimiem)*

7 X 1571 - Bitwa pod Lepanto. Olbrzymia flota turecka wyruszyła na podbój chrześcijańskiej Europy, w obronie której stanęła niewielka flota hiszpańska i wenecka. Papież Pius V zarządził wielką, błagalną modlitwę różańcową. Sułtan odgrażał się, iż z bazyliki Św. Piotra zrobi stajnię dla swoich koni. Chrześcijańskim hasłem do walki były słowa „Królowa Różańca Świętego”. Po druzgocącej klęsce Turków, papież Pius V (zdając sobie sprawę z interwencji Królowej Nieba) ustanowił 7 października ŚWIĘTEM MATKI BOŻEJ ZWYCIĘSKIEJ, które nazwano później ŚWIĘTEM MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ. Od tego czasu październik jest miesiącem różańca świętego.

Ewa Hanter „Zwycięstwa różańcowe”. Wyd. Sióstr Loretanek. Warszawa 2000

8.X. 2007 roku umiera w Warszawie ks. Zdzisław Peszkowski, herbu Jastrzębiec (ur. 23 sierpnia 1918 w Sanoku) – prezbiter katolicki, doktor filozofii, kapelan Jana Pawła II, harcmistrz, kapelan "Rodzin Katyńskich" i pomordowanych na Wschodzie, Kapelan Naczelny ZHP poza granicami kraju, patron honorowy Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Honorowy obywatel wielu miast. Doktor honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego-Bobolanum w Warszawie oraz Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie. Przez wiele lat związany był ze środowiskiem Radia Maryja.

Niezlomny Obrońca Prawdy, pamięci i sprawiedliwości za zbrodnie dokonane na Wschodzie. Założyciel i prezes Fundacji "Golgota Wschodu". Dzięki jego staraniom mogły powstać cmentarze wojskowe w Katyniu, Charkowie i Miednoje, liczne pomniki i miejsca pamięci ku czci polskich oficerów na polskiej ziemi i na obczyźnie, wśród Polonii. W 2000 roku z jego inspiracji powstał Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński.

pl.wikipedia.org/wiki/Zdzisław_Peszkowski

11 X 1962 –Rozpoczęcie prac Soboru Watykańskiego II, którego celem było przedstawienie programu odnowy życia religijnego poprzez aggiornamento i approfondimento (zasady odnowy i pogłębienia).

http://www.eioba.pl/a271b/21_soborów_powszechnych_kościola

11 X 2012— Początek ROKU WIARY w Kościele katolickim

14 X 2012 – XII Dzień Papieski

List Episkopatu Polski na dwudziestą siódmą niedzielę zwykłą 2012r.

19-21 X 1956 –Rozpoczęcie obrad VIII Plenum KC PZPR. Polski październik - tak potocznie określano przełom polityczny w Polsce. Lato i wczesna jesień uzmysłowiły rządzącym i rządzonym, że kontynuowanie dotychczasowej polityki społeczno-gospodarczej i metod sprawowania władzy jest niemożliwe. Narastały nastroje antystalinowskie i antysowieckie .Na VIII Plenum wybrano na I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. W dniu rozpoczęcia plenum w Warszawie wyładowała - niezapowiedziana - delegacja sowiecka (zaniepokojona sytuacją polityczną w Polsce) pod przewodnictwem Chruszczowa i z udziałem marszałka Iwana Koniewa - głównodowodzącego wojsk Układu Warszawskiego. (Jednocześnie w kierunku Warszawy przesuwały się wojska radzieckie ze stacjonującej w Polsce tzw. Północnej Grupy). Gomułka wygłosił przemówienie, w którym zawarł ostrą krytykę stalinizmu i poprzednich władz. Rozpoczęła się „odwilż”, która była wydarzeniem specyficznym. W jej efekcie z jednej strony poszerzono zakres swobód indywidualnych, z drugiej zaś entuzjazm i złudne nadzieje społeczne związane z Gomułką pozwoliły komunistom na utrzymanie podstawowych cech systemu totalitarnego.

Praca zbiorowa „Od niepodległości do niepodległości”.Wyd.IPN Warszawa 2011

22 X 1948 –Zmarł prymas polski August kardynał Hlond. Został pochowany w katedrze Św. Jana w Warszawie. 21 września 1991r. rozpoczął się jego proces kanonizacyjny.

To on 8 września 1948r., w Częstochowie, dokonał aktu symbolicznego oddania narodu pod opiekę Niepokalanego Serca Maryi.

http://www.kul.pl/życiorys_Augusta_kardynała_Hlonda

28 X 1956 – Odzyskuje wolność prymas Polski Stefan kard. Wyszyński, więziony kolejno w Rywałdzie Królewskim, Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim, Komańczy

http://www.archidiecezja.pl/pl2011/rok_prymasa_tysiąclecia/

29 X 1611 –Hołd cara Rosji. Hetman Stanisław Żółkiewski powrócił triumfalnie do Warszawy z wojny moskiewskiej wioząc wziętych do niewoli cara Wasyla IV Szujskiego i jego braci: Dymitra (nieszczęsnego wodza spod Kłuszyna) i Iwana. Na Zamku Królewskim hetman polny koronny, St. Żółkiewski, zaprowadził cara i jego braci przed oblicze króla Zygmunta III Wazy przed którym ukorzyli się w obecności posłów i senatorów. Zdetronizowany car wraz z braćmi i bratową zamieszkali w Warszawie, a po pożarze – aż do śmierci - w Gostyninie .

http://www.culture.pl/baza_sztuki_pełna_treść/

Nasz Dziennik Nr 119(4354).Józef Szaniawski „Muzeum Narodowe”

<http://www.polskieradio.pl/39/1240/Artykuł/469339,Car> Rosji w polskiej niewoli

Opracowała Joanna Romatowska

RUBINOWE GODY Krystyny i Edwarda

We wrześniu bieżącego roku Krystyna i Edward Romanikowie, nasi rodzice obchodzili jubileusz 40-lecia małżeństwa.

Ich wspólne życie połączyła właśnie Rodzina Rodzin, gdyż tu się spotkali i poznali jeszcze jako studenci.

Od zawsze byli zaangażowani w Rodzinie Rodzin. Mama Krystyna była wychowawcą, prowadziła grupę i wyjeżdżała na wakacje z Bogiem, tata Edward dołączył do RR jako student i uczestniczył w spotkaniach akademickich, wtedy jeszcze w podziemiach kościoła Św. Anny. Natomiast

po ślubie, jako małżonkowie nie tylko brali udział w spotkaniach formacyjnych grupy młodych małżeństw, ale razem prowadzili i do dziś prowadzą grupę wawrzyszewską Rodziny Rodzin.



Z naszego dzieciństwa mamy wspaniałe wspomnienia Mszy Świętych odprawianych co miesiąc, w niedzielę, w domach rodzin z grupy naszych rodziców, które to Msze rozpoczynały spotkania formacyjne. Należy dodać, że grupę tę tworzyli małżonkowie, którzy tak jak nasi rodzice poznali się na tych samych studenckich spotkaniach Rodziny Rodzin i wszyscy w tym roku obchodzą jubileusz 40-lecia małżeństwa. Są to, ciocia Urszula i Stanisław Gołębiewscy, Marysia i Wojciech Adamczakowie, Ela i Ryszard Komorowscy. Wszystkim z serca gratulujemy pięknej rocznicy małżeństwa i życzymy dalszego błogosławieństwa Bożego!

Rodzina Rodzin jest nam bardzo, bardzo bliska przecież dzięki niej poznali się nasi rodzice.....

Drodzy Rodzice Krystyno i Edwardzie,

Życząc WAM KOLEJNYCH 40 PIĘKNYCH LAT MAŁŻEŃSTWA,

Dziękujemy

że przekazaliście nam życie,
za to, że nauczyliście nas kochać Boga oraz szanować siebie i innych.

Dziękujemy

że kierujecie się w życiu prawdą, uczciwością, dobrem i miłością,
i że tego nas nauczyliście.

Dziękujemy

za świadectwo Waszego życia i niezłomną postawę wiary,
za to, że nawet kiedy było ciężko umieliście wspólnie pokonywać trudności
i w każdym momencie życia stawać po stronie prawdy.

Dziękujemy

że umieliście pokazać nam właściwą wartość i proporcje między rodziną, wiarą i pracą,
i że na wszystko był odpowiedni czas.

Dziękujemy

że jesteście naszymi przyjaciółmi,
że nigdy nie szczędziliście czasu, by towarzyszyć nam w naszych radościach i smutkach
i że zawsze możemy liczyć na Waszą obecność i pomoc.

Kochamy Was bardzo drodzy Rodzice!!!

Dzieci: Wojtek, Marysia, Emilka i Weronika („Romaniki”)

A oto fragment piosenki o Rodzicach Krysi i Edwardzie, którą ułożyliśmy na 40 rocznicę małżeństwa. Całą piosenkę zaśpiewaliśmy na ‘uczcie miłości’ po Mszy Św. na Chomiczowie. Oto jej jedna zwrotka i refren, śpiewane na melodię M.Rodowicz „Ale to już było”:

Zwrotka: Ich marzenia spełniły się

Dzieci, wnuki, które kochają

w Ziemi Świętej też byli raz

na księżycu* nawet mieszkają.

Znają siebie najlepiej z nas

Ciągle pragną siebie odkrywać

nie istnieje też dla nich czas

oni ciągle chcieliby śpiewać:

* jest taka ulica na Chomiczówce.

Ref: Ileż lat minęło

Piękny czas za nami

Tyle wnuków nam przybyło

my właściwie wciąż jesteśmy tacy sami.

Wiele lat minęło

Piękny czas PRZED nami

Choć w papierach lat przybyło

My jesteśmy ciągle w sobie zakochani.

Maria Świerczyńska

W Jubileuszowym roku 60 – lecia Rodziny Rodzin
Harmonogram nawiedzenia grup Rodziny Rodzin przez
obraz Matki Bożej Jasnogórskiej

Część druga: jesień 2012 – wiosna 2013

19.09. – 10.10.2012	Wawrzyszew (3 tyg.) E. Romanik
10.10. – 24.10.2012	Bielany (2 tyg.) W. Mieszczak
24.10. – 14.11.2012	Sadyba (3 tyg.) S. Sielużycka
14.11. – 05.12.2012	G. Matki Bożej Wychowawczyni (3 tyg.)
05.12. – 16.01.2012	G. Świętego Józefa (6 tyg.)
16.01. – 27.02.2013	G. Matki Bożej Niepokalanej (6 tyg.)
27.02. – 10.04.2013	G. Św. Feliksa (6 tyg.)
10.04. – 08.05.2013	G. Św. Faustyny (4 tyg.)
08.05. – 05.06.2013	G. im. Marii Wantowskiej (4 tyg.)
05.06. – 22.06.2013	Wrocław (2 i ½ tyg.)

55. pielgrzymka Rodziny Rodzin na Jasną Górę
Rodzina Kościołem Domowym
13,14 października 2012

Serdecznie zapraszamy na kolejną naszą pielgrzymkę w 60-lecie Rodziny Rodzin do Jasnogórskiej Matki, by powierzyć Jej sercu nasze rodziny, Ojczyznę, Kościół i cały świat, i by wybłągać Jej możliwe wstawiennictwo u Boga w tylu tak trudnych sprawach naszych i całego świata.

Zbiórka dla wyjeżdżających autokarami 13 października o godz. 8.30 na parkingu przed Torwarem, wyjazd o godz. 9.00. Różaniec – Tajemnice Radosne.

Program pielgrzymki

13 października, sobota

- 14.00** Msza św. rozpoczynająca pielgrzymkę Rodziny Rodzin w Kaplicy Jasnogórskiej
- ok. 15.00** Koronka do Miłosierdzia Bożego przy pomniku Kardynała Wyszyńskiego
- 18.00** Droga Krzyżowa na Wałach Jasnogórskich
- 21.00** Apel Jasnogórski, a po nim Różaniec Jubilatów Rodziny Rodzin – Tajemnice Świata,
rozważania przedstawicieli Rodziny Rodzin w Kaplicy Jasnogórskiej
- 24.00** Msza Św. Rodziny Rodzin w Kaplicy Jasnogórskiej
Akt Oddania Rodziny Rodzin Matce Bożej
- ok. 1.30** Czuwanie nocne w tym - różaniec z powierzonymi intencjami - Tajemnice Bolesne
- ok. 4.00** Zakończenie czuwania

14 października, niedziela

- 9.30** Msza Św. Rodziny Rodzin w Kaplicy Jasnogórskiej
- 11.00 – 12.15** Konferencja w sali im. Jana Pawła II
- 13.15** Modlitwa na zakończenie pielgrzymki w Dolinie Miłosierdzia ul. Kordeckiego
Powrót autokarami.

Informacje u p. Hanny Latkowskiej Tel. 22 614 94 86

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego

spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej

ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10

wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.

Niepokałanej na Łazienkowskiej

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn

„**Męski wykład teologii**” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**

godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy**

godz.19.30 **spotkania dla studentów**

(i „**świeżych**” absolwentów) ks. Z. Kapłański

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

III niedziela miesiąca

godz.13.00 – 16.00 spotkanie **grupy im. Marii**

Wantowskiej

godz. 16.00 – **Msza św.**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 - **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Jolanta Sokółowska

<jolanta.sokolowska@gmail.com>

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej

Niepokałanej - zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

10 października -5 grudnia w kolejne środy godz.19.00 – 21.30 **Spotkania dla Narzeczonych**

13-14 października – 55 Pielgrzymka na Jasną Górę program biul. Nr 120

28 października niedziela godz. 16.00 Msza św. spotkanie po pieszej pielgrzymce na Jasną Górę grupy biało –czerwonej

3 listopada, sobota o godz. 10.00 Msza św. - **spotkanie Opiekunów Grup**

2-30 listopada Msze św. zbiorowe za zmarłych, dni powszednie: Środy godz. 18.00, niedziele: III godz.16.00, IV godz. 10.00

16 listopada, piątek – 15-lecie Rady Zrzeszeń Katolickich, Msza św. godz. 18.00 Parafia Najśw. Zbawiciela – spotkanie modlitewne

17, 18 listopada „Ojcowizna”

AUDYCJE DLA MAŁŻONKÓW I RODZICÓW w Radiu Maryja we wtorki o 21:40

[Audycje archiwalne na stronie](#)

www.radiomaryja.pl

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

ks. Feliks Folejewski SAC

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12

Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Tel. 22 625 31 10

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.